

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/sledztwa-i-lustracja/sciganie-zbrodni-przeciwko-nar/sledztwa-1/oddzialowa-komisja-w-poznaniu/31534,Sledztwa-zakonczone-wydaniem-postanowienia-o-umorzeniu.html>
02.03.2026, 15:54

Sledztwa zakończone wydaniem postanowienia o umorzeniu

Zbrodnie komunistyczne

1. Śledztwo w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości będących jednocześnie zbrodniami komunistycznymi, polegających na zabójstwach nieustalonych żołnierzy Wojska Polskiego odmawiających udziału w tłumieniu wystąpień robotniczych w Poznaniu i innych miejscach na terenie kraju, podczas tzw. Wydarzeń Poznańskich w dniach 28 - 29 czerwca 1956 roku, popełnionych przez nieustalonych funkcjonariuszy państwa komunistycznego (S. 54.2024.Zk).

W toku śledztwa ustalono, iż kilka dni po zakończeniu starć na ulicach Poznania w czerwcu 1956 roku wśród poznaniaków rozeszły się pogłoski, że na terenie lotniska Ławica, gdzie podczas walk władze urządziły obóz filtracyjny dla aresztowanych, rozstrzelano od kilkunastu do kilkudziesięciu żołnierzy Wojska Polskiego, którzy mieli odmówić wykonania rozkazu użycia broni wobec demonstrantów. O dokonaniu tej zbrodni zeznało także w toku śledztwa kilkoro świadków, którzy nie byli jednak bezpośrednimi świadkami tych zdarzeń a jedynie słyszeli o rzekomych zabójstwach żołnierzy. Żaden z tych świadków nie potrafił podać danych personalnych funkcjonariuszy strzelających do żołnierzy. Świadkowie ci wskazali również kilka miejsc rzekomego pochówku rozstrzelanych. W II połowie 2006 roku wykonano czynności ekshumacyjne i badania sondażowe - odpowiednio - w Leszku koło Piły (cmentarz wojenny żołnierzy radzieckich i polskich z 1945 roku) i w Biedrusku (pobliski las). Podobnie w roku 2024 przeprowadzono prace archeologiczne na terenie byłej jednostki wojskowej przy ul. Bukowskiej w Poznaniu. Prace te nie potwierdziły jednak hipotez - wynikłych m.in. z zeznań ww. świadków - o usytuowaniu tam grobów nieznanych do tej pory ofiar Wydarzeń, a w szczególności żołnierzy, którzy odmówili strzelania do demonstrantów. Weryfikowano też, na bieżąco uzyskiwane w trakcie śledztwa, informacje dotyczące osób, które jakoby zginęły w trakcie Wydarzeń (lub w związku z nimi), lecz nie figurują oficjalnie na listach zabitych. Wszystkie te przypadki zweryfikowano negatywnie. W większości sytuacji dotyczyło to żołnierzy i w znacznej części okazało się, że zginęli oni w wyniku zdarzeń losowych poza Poznaniem nie mających nic wspólnego z Wydarzeniami Poznańskimi. Podobnie nie znajduje oparcia w materiale dowodowym wątek dotyczący ewentualnych represji skierowanych przeciwko żołnierzom, którzy odmawiali wykonania rozkazów tłumienia wystąpień podczas Wydarzeń Poznańskich w 1956 roku, lub wręcz działali po stronie demonstrantów. Żaden żołnierz nie został skazany sądownie za tego typu zachowania. Stąd decyzja o umorzeniu śledztwa w zakresie tej zbrodni, wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego.

2. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej stanowiącej jednocześnie zbrodnię p-co ludzkości dokonanej z motywów politycznych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od dnia 16 kwietnia 1951 roku do dnia 25 czerwca 1951 roku w Gnieźnie i Poznaniu polegającej na znęcaniu się fizycznym nad Bogdanem G., poprzez bicie go, z powodu przynależności pokrzywdzonego do antykomunistycznej zbrojnej organizacji, co stanowiło wyraz przekroczenia uprawnień urzędniczych oraz represję polegającą na naruszeniu prawa do nienaruszalności cielesnej i prawa do humanitarnego traktowania oraz działanie na szkodę interesu prywatnego (S.3.2024.Zk).

Wyrokiem byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu o sygn. Sr. 382/51 z dnia 31 października 1951 roku Bogdan G. uznany został za winnego dokonania przestępstw z art. 87 w zw. z art. 86 § 2 k.k.W.P. (przynależność jako dowódca tzw. „piątki” do nielegalnej organizacji Podziemna Armia Skautowska, werbowanie członków, udział w zebraniach konspiracyjnych, przechowywanie broni) oraz art. 4 § 1 dekrety z dnia 16 listopada 1945 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (nielegalne posiadanie różnego rodzaju broni palnej oraz amunicji) i za to został on skazany na karę łączną 7 lat więzienia, a także utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat i przepadku całego mienia.

Powyższy wyrok postanowieniem Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie z dnia 27 listopada 1951 roku został utrzymany w mocy.

Bogdan G. był pozbawiony wolności w okresie od dnia 16 kwietnia 1951 roku do dnia 31 sierpnia 1954 roku. W trakcie postępowania karnego prowadzonego p-ko Bogdanowi G. (na etapie śledztwa) funkcjonariusze z U.B. znęcali się fizycznie nad nim – bijąc go.

Postanowieniem byłego Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu o sygn. sygn. III Ko 1077/92/Un z dnia 5 stycznia 1993 roku ww. wyrok byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu o sygn. Sr. 382/51 z dnia 31 października 1951 roku został uznany za nieważny na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Bogdan G. zmarł dnia 25 października 1974 roku w Szczecinie.

Postanowieniem z dnia 18 lutego 2025 roku śledztwo zostało umorzone w części wobec niewykrycia sprawców przestępstwa, w części wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego oraz w części wobec śmierci sprawcy przestępstwa.

3. Śledztwo w sprawie pozbawienia wolności w 1947 roku w Berlinie żołnierza Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii Jana B. przez funkcjonariuszy polskiego wywiadu wojskowego. (S.24.2020.Zk).

Kpt. Jan B. od 1943 roku był członkiem Oddziału VI (Specjalnego) Sztabu Generalnego Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii. Jak ustalono w toku śledztwa kpt. Jan B. w kwietniu 1947 roku przybył z Wielkiej Brytanii do Krakowa z misją wydostania z Polski członków rodzin pozostałych w Wielkiej Brytanii polskich żołnierzy. W nocy z 15 na 16 maja 1947 roku ww. przekroczył nielegalnie wraz z kilkunastoosobową grupą granicę Polski w okolicach Szczecina. Większość z tych osób została zatrzymana przez WOP, na skutek zdrady przemytników, którzy przeprowadzali ich przez Odrę. Do okupowanego Berlina dotarł jedynie Jan B. z żoną swojego przełożonego Janiną P. oraz Mieczysław S., jak się później okazało agent MBP. Tam wszyscy zostali zatrzymani przez polski wywiad wojskowy, działający przy Polskiej Misji Wojskowej. Po zatrzymaniu podejrzewany o działalność antykomunistyczną Jan B. przetransportowany został najprawdopodobniej do MBP w Warszawie.

W ramach niniejszego śledztwa ustalono osoby bezpośrednio odpowiedzialne za niniejsze przestępstwo: obywatela niemieckiego będącego współpracownikiem polskiego wywiadu – Gehrarda B., funkcjonariuszy wywiadu – Zygmunta S. i Oskara R. oraz będącego rezydentem MBP w Berlinie zastępcy Attache Wojskowego Józefa Wargin - Słomińskiego posługującego się w Berlinie paszportem dyplomatycznym na nazwisko Wysocki.

Śledztwo zostało umorzone z uwagi na zgon ustalonych sprawców.

4. Śledztwo w sprawie:

I. zbrodni komunistycznych stanowiących zbrodnie przeciwko ludzkości popełnionych w dniu 30.05.1960 roku w Zielonej Górze przez nieustalonych funkcjonariuszy formacji milicyjnych użytych do tłumienia demonstracji poprzez przekraczające zasady użycia środków przymusu bezpośredniego naruszenia nietykalności cielesnej ustalonych z imienia i nazwiska oraz licznych innych nieustalonych osób biorących udział w demonstracjach w obronie Domu Katolickiego,

II. zbrodni komunistycznych stanowiących zbrodnie przeciwko ludzkości popełnionych w dniu 30.05.1960 roku oraz 31.05.1960 roku a w jednym przypadku w dniu 4.06.1960 roku w Zielonej Górze przez nieustalonych funkcjonariuszy formacji milicyjnych poprzez znęcanie się nad ustalonymi z imion i nazwisk oraz licznymi innymi nieustalonymi osobami, zatrzymanymi za udział w demonstracji w obronie Domu Katolickiego,

III. szeregu zbrodni komunistycznych dokonanych w bliżej nieustalonym okresie pomiędzy 30 maja 1960 roku a czerwcem 1960 roku w Zielonej Górze przez bliżej nieustalone osoby poprzez fałszywe oskarżenie i złożenie fałszywych zeznań wskazujących na udział zatrzymanych osób w zajściach z dnia 30.05.1960 roku, co stanowić miało represję za zaistnienie tzw. „Wydarzeń Zielonogórskich” i co doprowadziło do bezpodstawnego wszczęcia postępowań karnych, osadzenia w areszcie i w wielu przypadkach do wydania wyroków skazujących,

IV. zbrodni komunistycznej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości popełnionej w dniu 8.08.1960 roku w Zielonej Górze przez sędziego i ławników tamtejszego Sądu Powiatowego – funkcjonariuszy państwa komunistycznego, polegającej na niedopełnieniu obowiązków w zakresie zgodnej z prawdą materialną oceny prawnokarnej działania ustalonej pokrzywdzonej i na bezprawnym skazaniu wymienionej na karę aresztu, co stanowiło formę represji i element walki politycznej z osobami postrzeganymi jako wrogowie ideologiczni,

V. trzech przypadków zbrodni komunistycznych popełnionych w bliżej nieustalonym dniu w czerwcu 1960 roku w Zielonej Górze przez nieustalonego funkcjonariusza lub funkcjonariuszy komunistycznych poprzez bezpodstawne zwolnienie ze szkoły ustalonych z imion i nazwisk pokrzywdzonych, co stanowiło represję zastosowaną w związku z ich udziałem w Wydarzeniach Zielonogórskich z 30.05.1960 roku,

VI. sześciu przypadków zbrodni komunistycznych popełnionych w bliżej nieustalonym dniu w czerwcu 1960 roku w Zielonej Górze przez nieustalonego funkcjonariusza lub funkcjonariuszy komunistycznych poprzez bezpodstawne zwolnienie z pracy ustalonych z imion i nazwisk pokrzywdzonych, co stanowiło represję zastosowaną w związku z ich udziałem w Wydarzeniach Zielonogórskich z 30.05.1960 roku (S.86.2017.Zk).

Przeprowadzone postępowanie karne pozwoliło na ustalenie następujących okoliczności. W dniu 30.05.1960 roku pod Domem Katolickim w Zielonej Górze miała miejsce demonstracja, podczas której interweniowała milicja obywatelska. Podłożem tych wydarzeń były narastające stopniowo po „odwilży” z 1956 roku działania represyjne ówczesnych władz wymierzone w Kościół Katolicki oraz konflikt lokalnych elit rządzących z proboszczem parafii pw. Świętej Jadwigi w Zielonej Górze – Kazimierzem Michalskim, związany z jego aktywną działalnością społeczną i duszpasterską. Bezpośrednią przyczyną zrywu mieszkańców i późniejszych starć z milicją i ZOMO była konfiskata przez władze Domu Katolickiego i przekazanie go na cele świeckie. W geście

oporu ludzie w kilkutyśnej grupie przeprowadzili spontaniczną demonstrację, przeciwko której skierowano znaczne siły milicyjne z Poznania, Zielonej Góry i okolicznych miejscowości. Starcia trwały cały dzień, ostatecznie demonstrację brutalnie spacyfikowano, wielu uczestników zatrzymano i prowadzono przeciw nim pokazowe procesy, skazując na kary więzienia i wysokie grzywny. O zaciekłości walk świadczy fakt, iż w starciach obrażenia odniosło co najmniej 160 funkcjonariuszy (liczba poszkodowanych po stronie demonstrantów nie jest znana). Spłonęły dwa samochody ciężarowe GAZ-51. Za udział w zajściach zatrzymano ponad 300 osób, z których ponad połowę postawiono przed sądem, pozostałych zaś przed kolegium. Wyroki sięgały 5 lat więzienia. Na podstawie materiałów archiwalnych ustalono osoby zatrzymane. Niektórzy z ustalonych pokrzywdzonych zeznali, że zostali pobici przez funkcjonariuszy milicji. Osoby biorące udział w „Wydarzeniach Zielonogórskich” kwestionują legalność działań funkcjonariuszy jak również rzetelność prowadzonych w późniejszym okresie procesów.

Jednym z prawno-karnych aspektów w jakich rozpoznawano niniejszą sprawę stał się sposób działania sił milicyjnych wobec demonstrantów i zastosowane metody rozproszenia tłumu, kolejnym – zgłaszane przez pokrzywdzonych przypadki fałszywych oskarżeń i składania wobec nich fałszywych zeznań w związku z postępowaniami karnymi i administracyjnymi, które to zdarzenia przewijają się niejednokrotnie w zeznaniach świadków, nadto w części rozstrzygającej odniesiono się do ujawnionych przypadków sankcji dyscyplinarnych stosowanych w szkołach i zakładach pracy wobec osób uczestniczących w demonstracji z dnia 30.05.1960 roku i do kwestii skazania lekarki represjonowanej w związku z jej postawą podczas wydarzeń z 30.05.1960 roku.

5. Śledztwo w sprawie bezprawnego pozbawienia wolności działaczy opozycji antykomunistycznej na podstawie decyzji o internowaniu wydawanych przez Komendanta Wojewódzkiego MO w Poznaniu (S.4.2005.Zk).

W trakcie niniejszego postępowania udokumentowano internowanie 173 osób. Jak ustalono, pierwsze osoby zostały zatrzymane przez specjalne grupy do zatrzymań KWMO w Poznaniu jeszcze przed północą 12 grudnia 1981 roku. Większa część osób zatrzymana została w nocy we własnych domach na podstawie wcześniej przygotowanej przez Wydział śledczy KWMO w Poznaniu listy osób stanowiących poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa w okresie stanu wojennego. Analiza protokołów przesłuchań wskazuje, że internowania miały rutynowy i za każdym razem analogiczny przebieg. Zatrzymanych dowożono wstępnie do wytypowanych komisariatów MO i do KWMO w Poznaniu, następnie zaś do Zakładu Karnego w Gębarzewie, który został uprzednio przygotowany do przyjęcia internowanych. Internowane kobiety początkowo osadzone były w Areszcie Śledczym w Poznaniu, dopiero w styczniu 1982 roku przewiezione zostały do Ośrodka dla Internowanych w Gołdapii. Decyzje o internowaniu wręczono zatrzymanym dopiero w ośrodkach internowania. Skargi na decyzje o internowaniu składane przez internowanych do Ministra Spraw Wewnętrznych były bez wyjątku załatwiane odmownie. Zwolnienia internowanych odbywały się stopniowo, na przestrzeni roku od daty wprowadzenia stanu wojennego, przy czym ostatnie miały miejsce na początku grudnia 1982 roku.

W ramach tej akcji, w okresie od 13 do 16 grudnia 1981 roku decyzjami Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Poznaniu Henryka Z. pozbawiono wolności 130 osób.

Uznano, że pozbawienie wolności osób internowanych przez Henryka Z. stanowi nie tylko zbrodnię komunistyczną lecz wypełnia jednocześnie znamiona zbrodni przeciwko ludzkości.

Z całości materiału dowodowego w sposób jednoznaczny wynika, że prawie wszystkie osoby, które zostały internowane były związane z działalnością opozycyjną w ramach NSZZ „Solidarność” lub

NZS. Pozbawienie wolności tych osób było formą ich prześladowania z powodu przynależności do określonej grupy polityczno-społecznej. Pozbawiono je wolności, nie tylko bez żadnych podstaw prawnych, ale naruszając wszystkie normy prawne gwarantujące np. nietykalność osobistą, nienaruszalność zajmowanego mieszkania, wolność. Dokonując zamachu na wymienione dobra złamano nie tylko szereg norm prawnych o charakterze ustawowym, ale naruszono akt prawny najwyższej rangi czyli obowiązującą wówczas Konstytucję.

Nie ulega wątpliwości, że ówczesny Komendant Wojewódzki MO Henryk Z. działał w sposób bezprawny i miał tego pełną świadomość. Jedną z przesłanek obowiązywania aktu prawnego jest jego publikacja w stosownym dzienniku urzędowym. Tymczasem dekret o stanie wojennym, gdy zaczął go stosować Henryk Z. nie był jeszcze opublikowany - jego publikację rozpoczęto 17 grudnia 1981 roku.

Henryk Z. zmarł w dniu 18 listopada 2008 roku, z tego też względu w przypadku 130 osób internowanych w okresie od 12/13 do 16 grudnia 1981 roku (włącznie) jego śmierć stanowiła przesłankę umorzenia postępowania. W przypadku pozostałych osób internowanych podstawą umorzenia postępowania, jest fakt, że czyn nie zawiera ustawowych znamion czynu zabronionego. Decyzje o internowaniu wydane wobec tych osób zapadły wówczas, kiedy miało już miejsce ogłoszenie w Dzienniku Ustaw aktów prawnych stanu wojennego, w tym dekretu Rady Państwa przewidującego internowania. Fakt, że podjęte po tej dacie działania Komendanta Wojewódzkiego miały oparcie w przepisach i zyskiwały tym samym cechę formalnej praworządności uniemożliwia potraktowanie ich jako zbrodni komunistycznych, gdyż zgodnie z definicją ustawową za zbrodnie komunistyczne uznać można jedynie czyny „(...) stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia”.

Zbrodnie nazistowskie

1. Śledztwo w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni nazistowskiej, popełnionej w zamiarze zniszczenia w całości, bądź części polskiej grupy narodowościowej, a polegającej na bezzasadnym skazaniu wyrokiem z dnia 14 stycznia 1941 roku o sygn. 4Sond. Kls. 204/40, (Sond.G.309/40) wydanym przez Sondergericht Hochensalza w Inowrocławiu, na posiedzeniu wyjazdowym we Wrześni, w składzie: Arthur J. jako przewodniczący oraz Herbert F. i Alexander Georg Philipp L. jako członkowie, przy współudziale prokuratora Haralda Hermanna R., na kary śmierci i kary wieloletniego więzienia obywateli polskich: Stanisława N., Wincentego K., Józefa W., Wincentego R. i Leona K. (S.73.2023.Zn).

W toku śledztwa ustalono, iż wyżej wymienionym wyrokiem skazano uczestników antyniemieckiego wystąpienia, które miało miejsce w dniu 2 września 1939 roku w Kobylankach, a więc jeszcze w trakcie wojny obronnej 1939 roku. Podstawą ich skazania był - nie mający we wrześniu 1939 roku mocy prawnej na ziemiach polskich i tym samym bezprawny - niemiecki dekret o ochronie narodu i państwa z dnia 28 lutego 1933 roku. Skazanie obywateli polskich na mocy niemieckiego prawa, które nie obowiązywało na terenie ówczesnej Polski, było elementem dyskryminacyjnej polityki III Rzeszy. Było to prawo, którego celem była niewątpliwie eksterminacja narodu polskiego. Uchylenie mocy wiążącej polskiego prawa karnego i wprowadzenie praw okupanta było całkowicie bezprawne. Zgodnie z art. 43 Regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej, stanowiącego załącznik do IV Konwencji Haskiej z dnia 18 października 1907 roku, której sygnatariuszem były także Niemcy, okupant przejmował

nad danym terenem faktyczną władzę tylko na czas oznaczony i był zobowiązany do przestrzegania praw państwa okupowanego, z wyjątkiem bezwzględnych przeszkód. Proces karny na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy stanowił istotny element hitlerowskiej polityki okupacyjnej. Ustawodawstwo jawnie dyskryminowało Polaków i Żydów sprawiając, że w miejsce podmiotu stawali się przedmiotem procesu. Łamane były podstawowe prawa oskarżonych do obrony. Celem procesu nie było ustalenie stanu faktycznego, ale stosowanie represji i terroru. Sąd w Norymberdze uznał wprowadzenie niemieckiego prawa i sądownictwa na polskich terenach wcielonych do Rzeszy za zbrodnię wojenną i zbrodnię przeciw ludzkości. Sprawcami tej zbrodni na szkodę pokrzywdzonych, którzy zostali pozbawieni życia i wolności tylko i wyłącznie dlatego, że byli Polakami, byli członkowie składu orzekającego Sondergericht Hochensalza, Arthur J., Herbert F. i Alexander Georg Philipp L. oraz uczestniczący w rozprawie prokurator Harald Hermann R., który brał czynny udział w ich skazaniu. Jak ustalono, żaden ze sprawców nie żyje. Dlatego też zgodnie z treścią art.17 § 1 pkt 5 kpk, śledztwo umorzono wobec śmierci sprawców przestępstwa.

2. Śledztwo w sprawie bezzasadnego skazania Bolesława K., Hieronima K., Stanisława R., Kazimierza K. i Marii N. na kary więzienia wyrokiem Sondergericht Posen z dnia 11 sierpnia 1941 roku (S. 35.2022.Zn).

Bolesław K. brał udział w Powstaniu Wielkopolskim, dla potrzeb którego będąc wcielonym do armii niemieckiej i służąc jako mechanik na lotnisku Ławica w Poznaniu, wykradał broń i amunicję. Po wojnie jako drukarz-zecer prowadził na terenie Poznania drukarnię, w której nadal pracował po przejęciu zakładu przez władze okupacyjne we wrześniu 1939 roku. Będąc członkiem podziemnej organizacji - Wojskowa Organizacja Ziem Zachodnich - wraz z zaufanymi pracownikami uruchomił tajną wytwórnię polskiej prasy podziemnej, niemieckich dokumentów - dowodów osobistych, kart przydziałów reglamentowanych towarów oraz przepustek, dzięki którym członkowie podziemia mogli przemieszczać się do Generalnego Gubernatorstwa oraz na terenie Rzeszy. Na skutek rozpracowania przez gestapo, Bolesław K. wraz z pracownikami zostali aresztowani w dniu 11 listopada 1940 roku na terenie drukarni. Pomimo ciężkiego śledztwa, władzom niemieckim nie udało się ustalić ich powiązań z polską podziemną organizacją, stąd niemiecki sąd skazał ich „jedynie” na kary ciężkiego więzienia za „świadome i zuchwałe fałszowanie dokumentów, czym zagrożone zostały niemieckie interesy”. Większość ze skazanych przedmiotowym wyrokiem osób zmarła w obozach koncentracyjnych lub więzieniach. Śledztwo zostało umorzone z uwagi na zgon ustalonych niemieckich sędziów i prokuratora Sondergericht Posen.

3. Śledztwo w sprawie zbrodni zabójstwa Polaka Józefa W., poprzez zastrzelenie w dniu 13 września 1939 roku w miejscowości Stanisławowo przez niemieckich funkcjonariuszy III Rzeszy (S.27.2021.Zn).

W toku trwania postępowania przygotowawczego ustalono, iż Polak Józef W., pochodzący z miejscowości Staw, wraz z żoną Rozalią i dwiema córkami mieszkał w Grzybowie, powiat Września, gdzie prowadził sklep tzw. „kolonialkę”. Był on powstańcem wielkopolskim, posiadał krótką broń palną, którą w dniu 2 września 1939 roku na polecenie władz polskich zdał w Starostwie Powiatowym we Wrześni.

Przed zajęciem Grzybowa przez niemiecki Wehrmacht we wrześniu 1939 roku, a już po ewakuacji polskich władz, na wezwanie sołtysa pełnił on służbę w miejscowej Straży Obywatelskiej. Miał on dobre relacje zarówno z miejscowymi Polakami, jak i Niemcami.

W dniu 12 września 1939 roku do Grzybowa wkroczyły wojska armii niemieckiej. Jeszcze tego samego dnia niemieccy żołnierze przeprowadzili rewizję w domu Józefa W. w poszukiwaniu broni, której ww. już nie posiadał. Następnego dnia, 13 września 1939 roku ponownie do mieszkania Józefa W. przybyli niezidentyfikowani żołnierze Wehrmachtu i bez podania powodów zabrali go ze sobą. Jeszcze tego samego dnia w sąsiedniej miejscowości Stanisławowo Józef W. został rozstrzelany na polu niemieckiego gospodarza, najprawdopodobniej z powodu rzekomego posiadania broni palnej.

W prowadzonej sprawie przeprowadzono czynności procesowe, które jednakże nie doprowadziły do określenia tożsamości, ujęcia i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawców zbrodni zabójstwa pokrzywdzonego Józefa W. Zostały również wyczerpane wszystkie możliwości dowodowe.

Postępowanie zostało umorzone wobec niewykrycia sprawców przestępstwa.

4. Śledztwo, którego przedmiotem jest zbrodnia nazistowska i przeciwko ludzkości popełniona przez funkcjonariuszy hitlerowskich – członków personelu obozowego, poprzez dokonanie zabójstw więźniów narodowości polskiej i przetrzymywanie osób tej narodowości w nieludzkich warunkach w obozie pracy Mittweida stanowiącym filię obozu koncentracyjnego Flossenbürg (S.13.2020.Zn).

Na podstawie materiałów sprawy ustalono, iż w miejscowości Mittweida w niemieckiej Saksonii założony został w początkach października 1944 roku obóz pracy pod tą samą nazwą. Osadzono w nim kobiety, w tym Polki, w dużej mierze zatrzymane przez władze okupacyjne w związku z wybuchem Powstania Warszawskiego. Zachowała się lista transportowa obejmująca 177 nazwisk. Warunki bytowe panujące w obozie zagrażały ludzkiej egzystencji. Więźniarki przetrzymywane były w warunkach terroru, przy niedostatecznym wyżywieniu i braku opieki medycznej, wiele z nich zginęło podczas marszu ewakuacyjnego przed samym końcem wojny.

W toku śledztwa prowadzonego przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu ustalono dane obywatelki Niemiec Hildegard Luice N., urodzonej 11 sierpnia 1923 roku w Berlinie podejrzanej o współudział w popełnieniu zbrodni przeciwko ludzkości wymienionych w art. 118§1 i 2 kk oraz w art. 1 pkt 1 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego. Wymieniona w okresie od października 1944 roku do maja 1945 roku pełniła funkcję nadzorczyni SS w wymienionym obozie. Postawiono jej zarzuty, że:

- I. w okresie od 13 października 1944 roku do 13 kwietnia 1945 roku w Mittweida, pełniąc funkcję nadzorczyni SS (SS-Aufseherin) przydzielonej do nadzoru nad więźniarkami w komando Mittweida będącym filią niemieckiego obozu koncentracyjnego Flossenbürg wzięła udział w dokonaniu zbrodni nazistowskich, poprzez współdziałanie z idącymi na rękę władzom państwa niemieckiego ustalonymi i nieustalonymi funkcjonariuszami hitlerowskimi i przetrzymywanie w tymże obozie w warunkach grożących biologicznym wyniszczeniem, ze względu na ich przynależność narodowościową 177 polskich więźniarek,
- II. w okresie od 13 kwietnia 1945 roku do 8 maja 1945 roku w trakcie ewakuacji z Mittweida przez Hainichen i Freiberg w kierunku Pragi, pełniąc funkcję nadzorczyni SS (SS-Aufseherin) przydzielonej do nadzoru nad więźniarkami w komando Mittweida, będącym filią niemieckiego obozu koncentracyjnego Flossenbürg, wzięła udział w dokonaniu zbrodni nazistowskich, poprzez współdziałanie z idącymi na rękę władzom państwa niemieckiego ustalonymi i nieustalonymi

funkcjonariuszami hitlerowskimi i przetrzymywanie w warunkach grożących biologicznym wyniszczeniem, ze względu na ich przynależność narodowościową, około 175 polskich więźniarek i pozbawienie życia nieustalonej bliżej liczby spośród wyżej wymienionych osób w trakcie tego transportu ewakuacyjnego, co było elementem nazistowskiej polityki eksterminacyjnej mającej na celu wyniszczenie narodu polskiego.

Postanowieniem z dnia 18 maja 2020 roku (doręczonym do Oddziałowej Komisji w Poznaniu w dniu 8 czerwca 2020 roku) Sąd Rejonowy w Poznaniu na posiedzeniu niejawnym zastosował areszt tymczasowy na okres 3 miesięcy od daty zatrzymania wobec Hildegard N. W dniu 10 czerwca 2020 roku wystosowano do Sądu Okręgowego w Poznaniu wnioski o wydanie europejskiego nakazu aresztowania. Postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu wraz z Europejskim Nakazem Aresztowania skierowano w dniu 3 lipca 2020 roku do Prokuratury w Berlinie.

Na podstawie informacji uzyskanych za pośrednictwem strony niemieckiej ustalono, że podejrzana zmarła przed realizacją postępowania ekstradycyjnego. W konsekwencji w dniu 8 marca 2021 roku postępowanie umorzono z uwagi na śmierć wymienionej zaś w pozostałym zakresie wobec śmierci ustalonych i niewykrycia pozostałych sprawców.

5. Śledztwo w sprawie zbrodni nazistowskich stanowiących zbrodnie przeciwko ludzkości popełnionych poprzez dokonanie zabójstw więźniów narodowości polskiej oraz stworzenie warunków grożących biologicznym wyniszczeniem w okresie od 1944 roku do 8 maja 1945 roku na terenie obozu koncentracyjnego i podziemnej fabryki broni w Litomierzycach przez funkcjonariuszy III Rzeszy niemieckiej (S.39.2015.Zn).

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu postanowieniem z dnia 14 lipca 2017 roku umorzyła śledztwo w sprawie zbrodni nazistowskich stanowiących zbrodnie przeciwko ludzkości popełnionych w okresie pomiędzy 31 maja 1944 roku a 8 maja 1945 roku w niemieckim obozie pracy i podziemnej fabryce „Richard” w Litomierzycach przez członków sztabu dowodzenia SS B5, komendantury, administracji, służby medycznej i wartowniczej, więźniów funkcyjnych obozu KL Leitmeritz i innych nieustalonych funkcjonariuszy hitlerowskich poprzez pozbawienie wolności w tymże obozie około dziewięciu tysięcy osób narodowości polskiej, przetrzymywanie pokrzywdzonych w ciężkich warunkach bytowych, znęcanie się, egzekucje, zmuszanie do pracy ponad siły, reglamentację żywności, pozbawienie opieki medycznej i w ten sposób stworzenie warunków grożących biologicznym wyniszczeniem, w wyniku czego nastąpił zgon bliżej nieustalonej ilości więźniów polskich, co stanowiło element nazistowskiej polityki eksterminacyjnej mającej na celu wyniszczenie Polaków jako grupy narodowej.

Śledztwo zostało umorzone z uwagi na śmierć Wernera M., Alfonsa K., Kurta S., Ernsta von B., Karla Wilhelma V., Alberta H., Benno B., Kurta P., Karla O., Hansa Joachima G., Willi J., Hansa H., Hugo B., Ericha von B., Alfreda B., Hermanna F., Emila F., Heinricha Janssena J., Hermanna K., Hermanna K., Artura M., Richarda N., Hansa Richarda O., Rudolfa R., Alberta R., Waltera S., Corneliusa S., Wilhelma S., Simona T., Ericha T. oraz Franza Josefa W., w odniesieniu do Henryka M. przez wzgląd na fakt, że postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone, natomiast w pozostałym zakresie wobec niewykrycia sprawców.

Postępowanie karne, w ramach którego korzystano w szczególności z zeznań świadków, zachowanych materiałów archiwalnych, międzynarodowej pomocy prawnej, opracowań i publikacji historycznych pozwoliło na ustalenie następujących okoliczności.

W czeskich Litomierzycach (*Leitmeritz/Litoměřice*), które począwszy od aneksji Kraju Sudetów jesienią 1938 roku, należały do Rzeszy Niemieckiej, utworzono największy podobóz obozu koncentracyjnego Flossenbürg; miał on stanowić rezerwuár niewolniczej siły roboczej dla planowanej i rozbudowywanej w pobliskim masywie Bidnice podziemnej fabryki zbrojeniowej, której nadano kryptonim „Richard”. Rozbudowa sieci podziemnych tuneli w dawnej kopalni wapieni oraz prace w produkcji zbrojeniowej podlegały Głównemu Urzędowi Gospodarki i Administracji SS. Za warunki panujące w obozie odpowiadała natomiast tamtejsza komendantura i administracja.

Właściwy obóz powstał w dniu 31 maja 1944 roku wraz z przybyciem pierwszego transportu więźniów z KL Gross-Rosen. Na potrzeby ich zakwaterowania zaadaptowano w prymitywny sposób zabudowania gospodarcze byłych koszar armii austriackiej. W katastrofalnych warunkach bytowych dochodziło masowo do zgonów stłoczonych w barakach więźniów. Wysoką śmiertelność potęgowały: wykonywana w warunkach terroru mordercza praca, chroniczne niedożywienie, epidemie i brak elementarnej opieki medycznej. W kulminacyjnym okresie – od grudnia 1944 do lutego 1945 roku ilość zgonów osiągnęła apogeum, dochodząc średnio do 30 osób dziennie.

Szacuje się, że przez KL Leitmeritz przeszło ogółem około 18000 więźniów (wliczając 770 kobiet), w tym blisko 9000 obywateli polskich, w dużej mierze aresztowanych w związku z wybuchem Powstania Warszawskiego, przywożonych transportami z Oświęcimia, Gross-Rosen, Dachau i Flossenbürga. Według obliczeń szacunkowych, w Leitmeritz zmarło łącznie 4500 więźniów. Ilość Polaków, którzy ponieśli tam śmierć nie została dokładnie ustalona, można jednak zakładać, że wynosi ona około połowy tej liczby.

Obóz zlikwidowano dopiero w dniach 6-8 maja 1945 roku, zwalnając grupami pozostałych tam więźniów. Podziemne sztolnie zaminowano. Wkraczające w dniu 9 maja 1945 roku jednostki sowieckie zastały na terenie obozu około 1200 chorych, niezdolnych do marszu więźniów. Był to zatem ostatni niemiecki obóz koncentracyjny istniejący na terenie okupowanej Europy.

6. Śledztwo dotyczące zbrodni nazistowskich dokonanych na więźniach obozu koncentracyjnego Mittelbau-Dora (S.15.2006.Zn).

Postanowieniem z dnia 28 grudnia 2020 roku Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu umorzyła śledztwo w sprawie:

- I. zbrodni nazistowskich stanowiących zbrodnie przeciwko ludzkości popełnionych w okresie pomiędzy 27 sierpnia 1943 roku a 4 kwietnia 1945 roku w niemieckim obozie pracy Mittelbau-Dora przez idących na rękę władzom państwa niemieckiego członków kierownictwa zakładów Mittelwerk, komendantury, administracji, służby medycznej i wartowniczej, więźniów funkcyjnych kompleksu obozowego Mittelbau-Dora i innych nieustalonych funkcjonariuszy hitlerowskich poprzez pozbawienie wolności w tymże obozie co najmniej kilkunastu tysięcy osób narodowości polskiej, a przez przetrzymywanie pokrzywdzonych w ciężkich warunkach bytowych, znęcanie się, egzekucje, zmuszanie do pracy ponad siły, reglamentację żywności i pozbawienie opieki medycznej stworzenie warunków grożących biologicznym wyniszczeniem, w wyniku czego nastąpił zgon bliżej nieustalonej liczby a co najmniej 1208 więźniów polskich, co stanowiło element nazistowskiej polityki eksterminacyjnej mającej na celu wyniszczenie Polaków jako grupy narodowej – wobec śmierci większości ustalonych sprawców, wobec części z nich przez wzgląd na fakt, że postępowanie karne co do tego samego czynu tych samych osób zostało prawomocnie zakończone zaś w pozostałym zakresie wobec niewykrycia sprawców;
- II. zbrodni nazistowskiej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości popełnionej w nocy z 13 kwietnia

1945 na 14 kwietnia 1945 roku w stodole majątku Isenschnibbe w okolicy Gardelegen przez idących na rękę władzom państwa niemieckiego funkcjonariuszy SS, Wehrmachtu i oddziałów pomocniczych poprzez zamordowanie zgromadzonych tam podstępnie więźniów ewakuowanych z obozów koncentracyjnych Mittelbau-Dora oraz Neuengamme – obywateli polskich, wśród których znajdowali się ustaleni z imienia i nazwiska, a także setki innych, których dokładne dane osobowe oraz liczba są nieznane oraz usiłowanie zabójstwa niektórych z nich – wobec śmierci większości ustalonych sprawców, wobec części z nich przez wzgląd na fakt, że postępowanie karne co do tego samego czynu tych samych osób zostało prawomocnie zakończone oraz wobec niewykrycia pozostałych sprawców.

Przeprowadzone postępowanie karne pozwoliło na ustalenie następujących okoliczności. Mittelbau - Dora był ostatnim głównym obozem koncentracyjnym założonym przez władze III Rzeszy. Utworzono go jako rezerwuarn niewolniczej siły roboczej dla planowanej w pobliskim masywie Kohnstein podziemnej fabryki broni rakietowej (V-waffen). Rozbudowa sieci podziemnych tuneli w dawnej kopalni anhydrytu oraz prace w produkcji zbrojeniowej podlegały Głównemu Urzędowi Gospodarki i Administracji SS oraz spółce Mittelwerk GmbH. Za warunki panujące w obozie odpowiadała natomiast tamtejsza komendantura i administracja. Właściwy obóz powstał w dniu 27 sierpnia 1943 roku jako filia KL Buchenwald, wraz z przybyciem pierwszego transportu więźniów. Na potrzeby ich zakwaterowania zaadoptowano w prymitywny sposób podziemne sztolnie, których więźniowie nie opuścili do wiosny 1944 roku, gdy wybudowano baraki obozu zewnętrznego. W katastrofalnych warunkach bytowych dochodziło masowo do zgonów stłoczonych na piętrowych pryzkach ludzi. Wysoką śmiertelność potęgowały przez cały okres istnienia obozu: wykonywana w warunkach terroru mordercza praca, chroniczne niedożywienie, epidemie, brak odzieży, narzędzi i elementarnej opieki medycznej. Od 1 października 1944 roku obóz zyskał autonomiczny charakter. Szacuje się, że przez kompleks obozowy Mittelbau-Dora przeszło ogółem około 60.000 więźniów, w tym co najmniej kilkanaście tysięcy obywateli polskich. Według obliczeń szacunkowych, do dnia ewakuacji w Mittelbau-Dora zginęło co najmniej 10.000 więźniów. Liczba Polaków, którzy ponieśli tam śmierć nie została dokładnie ustalona, wedle zachowanej dokumentacji ze szpitala obozowego, zmarło tam co najmniej 1208 obywateli polskich, przy czym liczba ta z pewnością jest niepełna. Obóz zlikwidowano w pierwszych dniach kwietnia 1945 roku, kierując więźniów w morderczych marszach ewakuacyjnych do innych obozów na terenie Rzeszy.

Drugi z wątków śledztwa dotyczy masakry ponad tysiąca więźniów obozów koncentracyjnych Mittelbau-Dora i Neuengamme dokonanej przez funkcjonariuszy SS, żołnierzy Wehrmachtu i członków oddziałów pomocniczych w Gardelegen w przededniu wyzwolenia tego miasta przez wojska amerykańskie.

Jak ustalono, wieczorem 13 kwietnia 1945 roku liczna grupa więźniów prowadzonych w transportach ewakuacyjnych zgromadzona została w pobliżu miejscowości Gardelegen. Wówczas już istniał plan pozbawienia ich życia. Wieczorem tego dnia ofiary podstępem wprowadzono do murowanej stodoly, którą następnie podpalamo. Budynek otoczono kordonem złożonym z SS-manów, żołnierzy Wehrmachtu z jednostek stacjonujących w pobliżu, członków Volkssturmu oraz uzbrojonych więźniów funkcyjnych, uniemożliwiając ofiarom ucieczkę. Masakra trwała kilka godzin a jej skutki usiłowano zamaskować. W dniu 14 kwietnia 1945 roku o godzinie 19:00 miasto Gardelegen zostało zdobyte przez oddziały amerykańskie. Ze stodoly oraz pobliskiego wykopu wydobyto ciała 1016 ofiar, z których 711 nie zdołano dotąd zidentyfikować.